Rok I. **Warszawskie Derby 1922 r.** Nr. 23.

JEŹDZIEC i HODOWCA



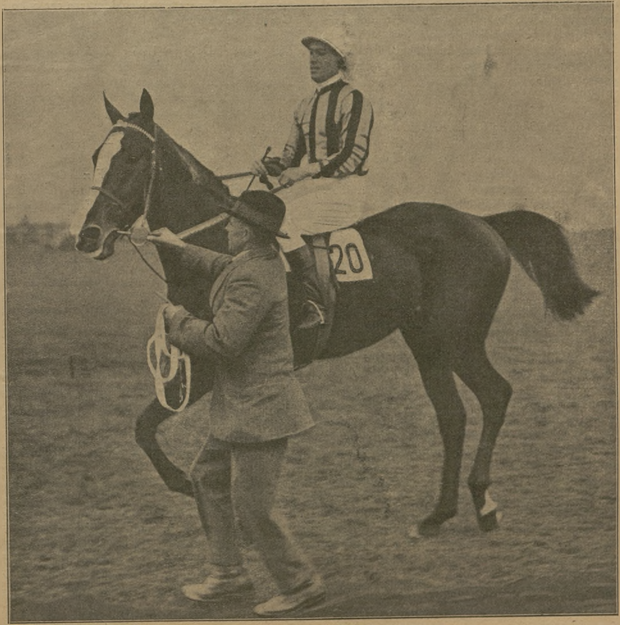




WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAŻ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW.
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.

Cena numeru 250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



ST. LOUIS og. gn. (Louvois i Princess Sterling) zwycięzca nagrody „Dwa Tysiące Gwinei" w 1922 r., własność lorda Queenborough'a.

D E R B Y.

Nazwa „Derby" pochodzi stąd, że nagrodę tę w Anglji ustanowił lord tego nazwiska w 1780 roku.

Pomimo, że członkowie tej znakomitej rodziny przez cały czas mieli jedną z najlepszych stajen wyścigowych, dziwnym zbiegiem okoliczności tylko raz jeden Lord Derby wygrał niebieską wstęgę w 1787 r. (Sir Peter Teazle). Od tej pory koń w dresie: kurtka biała i czarna czapka — był raz jedyny na drugiem miejscu w Derby angielskiem (Toxophilite).

Derby angielskie rozgrywane jest zawsze w Epsom. Wyjątek stanowiły 4 lata wojny, kiedy odbywała się ono w Newmarket. Dzień rozegrania Derby uważany jest w Anglji narówni ze świętem narodowem. Izba Lordów i Parlament zawieszają swe czynności. Wypadał zawsze w pierwszą środę czerwca: w tym roku wyjątkowo Derby odbyło się we środę 31 maja.

Derby angielskie było wygrane raz przez konia królewskiego, 3 razy przez konie następcy tronu. Książe Walji, który następnie został królem Edwardem VII-ym wygrał je Persimmonem i Diamond Jubilee, a potem jako król ogierem Minoru, którego dzierżawił od pułkownika Hall Walkera.

Między właścicielami koni, które wygrały Derby, była jedna kobieta i 3-ch bookmakerów.

W przeciągu 142 lat faworyt wygrał 47 razy. Trzy konie wygrały, będąc cotowane 100 : 1 (Jeddah, Signorinetta i Aboyeur).

Największa liczba uczestników (34) była w r. 1862. 2 razy konie w Derby przyszły łeb w łeb. Błękitną wstęgę 5 razy wygrały klacze. Dwa razy zwycięzca Derby był zdyskwalifikowany: Craganour za crossing i Running Reine za to, że był czterolatkiem i biegał pomalowany. Oszustwo to wydało się dopiero w kilka tygodni. Właściciel tego konia Goody Ledy umarł w więzieniu. M. Ridsdale'a, który wygrał 2 razy Derby (St. Giles w 1832 r. i Bloomsbury w 1839 r.) znaleziono martwego w Newmarket w śpichrzu z trzema pensami w kieszeni, co stanowiło jego cały majątek.

Derby angielskie 2 razy wygrały konie francuskie, 2 razy amerykańskie, 2 razy węgierskie (Galopin i Kisber), raz wygrał Włoch.

Długi czas utrzymywano w Anglji, że żaden obcokrajowy koń nie może wygrać Derby, bo jest coś w angielskiej glebie, co daje przewagę koniom miejscowym. Kiedy pierwszy koń francuski Gladiateur wygrał Derby, przygnębienie było wielkie. W Londynie do następnego Derby noszono krawaty w kolorach hr. Lagrange, właściciela Gladiateura. W dzień tego zwycięstwa, w Paryżu cały Jockey Club był illuminowany. Opowiadano, że hr. Lagrange wrócił do Francji z trzema kuframi złota, których strzegli specjalni detektywi. Kosztowało to potem francuzów wielkie sumy przegrane na zakładach na konie francuskie w Derby angielskiem (Sea Sick, Jardy, Holocauste). Holocauste, który łatwo wygrywał Derby, bijąc sławnego Flyjng Foxa, upadł w pobliżu mety. Z tego powodu powstały całe legendy o przyczynie wypadku. Utrzymywano nawet, że jakiś szowinista angielski rzucił francuskiemu koniowi pod nogi skórkę pomarańczową. Najprawdopodobniejszem jest to, że, kiedy żokiej puścił łeb koniowi z bardzo ciężkim przodem, ten, zmęczony, nie utrzymał równowagi.

Największa suma w Derby na zakładach (130.000 Ł) była wygrana przez M. Chaplin'a na Hermita. Koń ten na tydzień przed Derby dostał krwotoku z nosa i potem w dzień wyścigu był chory. Manager jego kapitan Machell anulował swoje zakłady osobiste, ale właściciel nie zmniejszył ich nawet: Hermit wygrał Derby podczas burzy ze śniegiem.

Spearmint, startując pierwszy raz w życiu w Derby, wygrał je. Oprócz tego biegał jeszcze raz tylko i wygrał Grand Prix de Paris.

Do najsławniejszych derbistów należał Ormonde, który wygrał Derby w 1886 r. Koń ten z taką łatwością zawsze wygrywał, że sławnego żokieja F. Archera, kiedy go dosiadał, nazywano statuą na koniu. Gniewało to znakomitego jeźdźca, więc, kiedy raz kończył na nim wyścig, jak zwykle z największą łatwością, włożył do ust fajkę.

Najlepszy syn Ormonda — Orme, będąc gorącym faworytem, na kilka dni przed Derby został zatruty.

Potem dał w stadzie Flyjng Foxa i Orby, zwycięzców Derby. Flyjng Fox został sprzedany za rekordową na owe czasy sumę 37.000 gwinei do Francji, gdzie dał dużo doskonałych koni.

Wogóle zwycięzcy Derby często byli sprzedawani za olbrzymie sumy zagranicę. St. Blaise, St. Gatien, Melton, Galtee More, Ormonde, Ard Patrick, Diamond Jubilee, Minoru i Aboyeur—wszystkie te konie poszły do Ameryki, Niemiec, Włoch, Rosji i Argentyny.

Wielki St. Simon sam biegać Derby nie mógł, bo z powodu śmierci właściciela wczesny jego zapis do tej nagrody był unieważniony. Od jednej matki Perditty II dał on trzech derbistów (Florizel II, Persimmon i Diamond Jubilee). Dzieci Cyllena cztery razy wygrały Derby.

Zwycięzca Derby angielskiego musi być koniem wielkiej siły, tor w Epsom jest bowiem bardzo ciężki. Dlatego też Derby angielskie rozgrywa się w dużo gorszym czasie, niż Derby francuskie.

Pewien dawniejszy sportsmen, bardzo zajmujący się rodowodami koni, przepowiedział zimą zwycięztwo Macaroniego. Mało kto wiedział o egzystencji tego konia, on jednak twierdził na podstawie rodowodu, że wygra Macaroni. I tego dnia, kiedy sprawdziła się przepowiednia, stał się jednym z najsławniejszych ludzi w Anglji. Skorzystał z tego i zaczął wydawać gazetę Sporting Times, która do dzisiejszego dnia wychodzi.

Bywały wypadki, że dzieciom urodzonym w dzień Derby dawano imiona zwycięzców. Dlatego pewien



FRYDERYK JURJEWICZ, Prezes Tow. Zachęty Hod. Koni w Polsce, Dyrektor Zarządu Stadnin Państwowych.

Rysował Wacł. Radwan.

anglik nosi imię Caractacus. Obecny Duc of Westminster ma przydomek „Bend'or".

Z biegiem czasu nagroda Derby stała się najbardziej klasyczną próbą dla trzylatków i wogóle nagrodą, o wygraniu której marzy każdy sportsmen i nawet bardzo ceni udział w niej.

Za przykładem Anglji i w innych krajach najpoważniejszą próbę dla trzyletnich koni, utrzymując angielskie warunki, nazwano „Derby". Tym sposobem powstało w roku 1836 Derby Francuskie, w 1868 r. Austryjackie, w 1869 r. Niemieckie w Hamburgu, w 1886 r. Derby Wszechrosyjskie w Moskwie i w 1896 r. Derby Warszawskie.

* * *

Konie polskich właścicieli i hodowców bardzo często święciły tryumfy w moskiewskiem Derby.

W pierwszem Wszechrosyjskiem Derby słup na pierwszem miejscu minęły łeb w łeb dwa konie (*Good Boy* i *Baronet*) stada L. hr. Krasińskiego.

Następnie były zwycięzcami w tym wyścigu tegoż hodowcy: Ruler (1887 r.), Mortimer (1895 r.); B. Kretkowskiego — Nawoj (1892 r.); L. Kronenberga — Matador (1896r.) i Sirdar (1902r.); J. Reszkego—Le Sorcier (1901 r.); M. hr. Krasińskiej—Culloden (1904 r.); ks. Lubomirskich—Fluor (1905 r.); A. ks. Lubomirskiego — Count (1907 r.); A. ks. Czartoryskiego — Magnat (1908 r.) i Grey-Boy (1915 r.); J. Ursyn-Niemcewicza — Mamour (1912 r.); i J. Łaszkiewicza — Salome (1917 r.).

Wielki nasz hodowca L. Grabowski nie miał szczęścia do tej nagrody i wygrał ją raz jeden tylko i to najgorszym ze swoich wielu derby-cracków — Sezamem (1893 r.). W Moskwie nie bardzo lubiono polskie stajnie, które zabierały lwią część większych nagród i przyjście ich nazywano polskiem najściem. Publiczność jednak nadzwyczajnie lubiła L. Grabowskiego, który pod wielkim parasolem ze środka toru obserwował wyścigi. Kiedy Sezam wygrywał bardzo łatwo Derby, jeździec jego, chłopiec stajenny, potrącił przez nieumiejętność drugiego konia. Był protest. Sędziowie dość skwapliwie zebrali się na naradę. Naraz słyszą szalone brawa i ryk publiczności. To ś. p. L. Grabowski z popielatym cylindrem w wyprostowanym ręku, z butną miną, patrząc na rozradowane tłumy prowadzi Sezama przed trybunami. Sędziowie uznali, że sąd jest już zbyteczny.

Pierwsze Warszawskie Derby wygrał Wrogard J. Reszkego. Ludwik Grabowski wygrał Warszawskie Derby raz jeden — Bravo le Sancy'm.

Polscy hodowcy wygrali Warszawskie Derby następującemi końmi:

J. Reszke: Wrogard (1896), Claude Frollo (1897), Pickwick (1899), Le Sorcier (1901);

hr. L. Krasiński: Atilla (1898), Smike (1900), Uzda (1907);

L. Grabowski: Bravo le Sancy (1902);

ks. Lubomirscy: Grom (1906), Kartacz (1910);

J. Bloch: Drzymała (1909);

A. Michalski: Gajda (1912).

Do roku 1900 nasze Derby rozgrywane było na dyst. 2 wiorsty 133 sążnie. Od tego czasu zaczęto rozgrywać je na dystansie Derby angielskiego — 2400 mtr. (2 wiorsty 144 sążnie).

* * *

W tym roku już rozegrano Derby Włoskie, Czecho-Słowackie i Angielskie, w niedzielę rozegrane zostanie Derby Austryjackie, 4 czerwca Derby Francuskie, następnie Hamburskie.

Pragnęlibyśmy, żeby wygrał nasze Derby koń najlepszy w polu i każdemu właścicielowi zwycięzcy złożymy serdeczne powinszowania. Miłoby jednak było, żeby wygrał je koń stajni zasłużonej i hodowlanej, przynosząc nagrodę za prawdziwe i rzetelne zasługi.

Pierwsze Czechosłowackie Derby.

21 maja Praskie Tow. Wyścigów Konnych poraz pierwszy świętowało w Chuchle, niedaleko centrum miasta, w prześlicznie położonem miejscu, przy pięknej wiosennej pogodzie, wielki dzień rozegrania czechosłowackiego derby. Tłumy zapełniły trybuny. 10 koni stanęło do startu. Z czechosłowackich koni zapisane były: Arna, Adwent, Pobocnik, Ejchle, Již Letin, Nazdar i dalej przedstawiciele zagranicznych stajen: Szeged, Fakir II-gi i Sandrard. Nadzieję, że miejscowa klacz Arna, popularnego sportsmena p. Cifka, pobije węgierskiego ogiera Szegeda p. Horwata — zawiodły. Szeged zwyciężył łatwo o 2 i pół długości. Na paradzie przed derby Szeged robił najlepsze wrażenie swoją piękną budową i muskulaturą. W próbnym galopie wrażenie to trochę się zmniejszyło, gdyż galop jego był krótki i sztywny. Pięknie bardzo galopowała Arna, Adwent i Arnas.

Start udał się znakomicie. Zaraz po opuszczeniu chorągiewki Fakir bar. Ajlguta poprowadził wyścig, ale prędko zamienił go Adwent lider Arny. Przy słupie 1600 mtr. Szeged, który szedł z tyłu poprawił swe miejsce i wyszedł na 3-cie za Arną. Tak konie doszły do prostej linji, gdzie Adwent odpadł, oddając swoje miejsce Arnie, ale była to krótka chwila, gdyż klacz była już wyczerpana i Szeged na prostej linji łatwo ją minął, wygrywając wyścig o 2 i pół długości. Bardzo dobry wyścig zrobił Adwent, utrzymując 3-cie miejsce. Wyścig był rozegrany bardzo szybko 2'43''.

PRZED „DERBY" 1922 r.

Przypuszczalnie w Derby" naszem udział przyjmą:

Grona ofic. XIV puł. Ul. Jazłowieckich: *Alderney* żok. Magdaliński (trener Stanisławski).

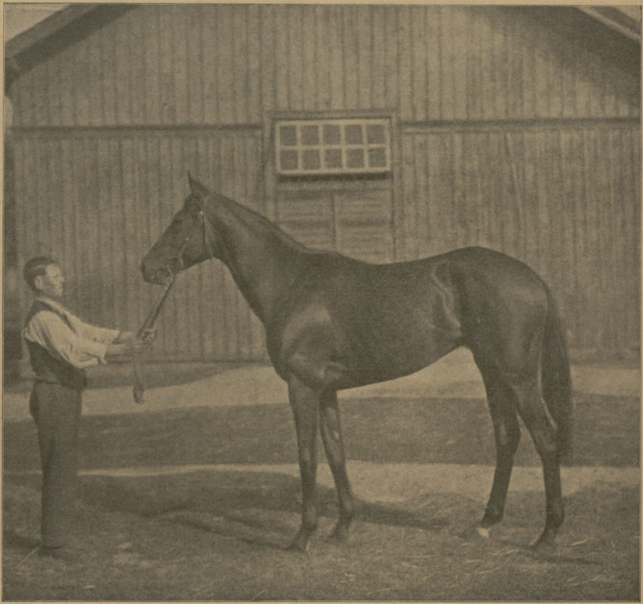
J. hr. Czarneckiego i J. hr. Alvensleben-Schönborne: *Barbara Belle*, żok. Stolpe (trener Tuchołka)

M. Bersona: *Dry Martini*, żok. Dorosz (trener Cieślak).

L. J. bar. Kronenberga: *Ponowa*, żok. Górecki (trener St. Żuber).

H. Towarnickiego: *Lady Margaret*, żok. Pasternak (trener S. Kowalski).

Spółki Hodowlanej: *Radiation*, żok. Sulekow I (trener Małęda).



ZBARAŻ og. gn. 3 l. po Hapsburg i Delagoa Bay, wł. H. ks. Lubomirskiego, zwycięzca Nagr. Rulera i Produce'u 1922 r.

(fot. własn. „Jeźdź. i Hod.").

S. Rudakowskiego: *Irish Dancer*, żok. N. N. (trener Kuźdak).

S. Rudakowskiego: *Mary*, żok. N. N. (trener Kuźdak).

Stada Ktery-Szepietów: *Floramour*, żok. Wyżgalski (trener Matczak).

J. hr. Czarneckiego: *Odolie*, żok. Tuchołka (trener Tuchołka).

H. ks Lubomirskiego: *Zbaraż*, żok. Michalczyk (trener Zasępa).

H. ks. Lubomirskiego: *Zerwikaptur*, żok. N. N. (trener Zasępa).

Z tych koni, według dotychczasowej karjery, najwięcej szans na zdobycie błękitnej wstęgi ma *Zbaraż*, H. ks. Lubomirskiego, urodzony w Anglji po Hapsburg i Delagoa Bay. Gniady ten ogier już w wieku dwuletnim

zarysował się jako kandydat na zdobycie tegorocznego Derby, wygrywając w stylu nagr. im. Fanshave, w której pobił między innemi tak dobre konie, jak Menzala i Tilly II. W tym roku występował publicznie dwa razy w większych nagrodach Rulera i Produce i obie zdobył łatwo, stając się odrazu pierwszym faworytem na Derby. Ostatnio, 30 maja, miał doskonały galop.

Po rozegraniu nagr. Oaks, w pierwszym rzędzie między faworytami na Derby, stanęła klacz kaszt. J. hr. Czarneckiego *Odolie*, urodzona na Pomorzu od Biniou i Coronation. Klacz ta w Oaks zrobiła kapitalny wyścig, dużo lepszy niż reszta uczestniczek, bo, prowadząc w szalonem tempie, wytrzymała na sobie, nawet nadmierny, ciężar wyścigu i wygrała go dosyć pewnie, wykazując duże zasoby szybkości i siły.

Klacz J. hr. Czarneckiego bardzo się w formie poprawia, jeżeli zważyć różnicę, jaka zaszła od jej pierwszego występu, kiedy mogła przegrać bez walki do Lady Margaret i zrobić wrażenie miernego konia, bo stajnia, zostająca pod doświadczonym kierunkiem, nie powinna chyba była w tym stanie przyszłej Oaksistki wypuszczać w małym wyścigu do startu.

Jej towarzyszka stajenna *Barbara Belle* miała gorszy wyścig, bo kiedy było bardzo szybkie początkowe tempo, szła w rezerwie i do walki weszła dopiero na finiszu. Przytem wygląd jej nie budził nadziei, żeby tak podciągnięta klacz mogła poprawiać się jeszcze: przeważnie bywa odwrotnie. Nie można tego jednak twierdzić na pewno, bo prawdziwi praktycy i znawcy zawsze utrzymują, że w koniach nieomylni mogą być ludzie tylko we własnem zarozumiałem przekonaniu. Trzeba w to wierzyć, kiedy się widziało tyle rezultatów i zmian w różnych kierunkach.

Z uczestników Derby w roku zeszłym najlepiej biegała *Radiation*. Klacz ta Spółki Hodowlanej, urodzona w Anglji od Radium i Farindoli, choć budową nie robi dodatniego wrażenia, jednak dwulatką pokazała duży talent i jest dobrego pochodzenia. Robiona z wiosny bardzo ostrożnie wystąpiła w nagr. Rulera jeszcze niegotowa. Następnie robiła duże postępy na robocie i zdawała się występować w Oaksie z szansami, lecz w połowie dystansu wytrącona z wyścigu prawie zupełnie, zajęła w nim tylko piąte miejsce, tak, że nic stanowczego o niej powiedzieć nie można, a tembardziej zupełnie jej lekceważyć, bo w kondycji napewno dużo się poprawiła, sądząc zaś z zeszłorocznych rezultatów całego sezonu, jest to klacz, która wymaga dużo roboty i ciężko dochodzi do formy.

Wyścig w Oaksie pokazał, że derby-dystans dla *Mary* powinienby być za daleki, bo w Oaksie na początku linji prostej szła łatwo, a potem zaraz osłabła.

Ponowa, bardzo dominująca w łatwych wyścigach, w surowym wyścigu w Oaksie zupełnie zawiodła, nawet jeżeli brać pod uwagę jej wypadek w połowie dystansu, na czem trochę straciła, lecz w każdym razie o wiele mniej niż Radiation, która ostatecznie była przed nią.

Alderney zajęła w Oaksie trzecie miejsce, ale była bardzo rozważnie jechana; na pierwszym zakręcie, kiedy wszystkie klacze zatoczyły koło, oprócz Odolie, która przez to dużo zyskała, Alderney wzięła bandę na końcu stawki i mogła zająć jakie chciała miejsce, lecz wolała rezerwować się na szalonem tempie i wychodziła dopiero, kiedy wszystkie konie były już skończone.

Reasumując dotychczasowe wyniki wyścigów i przypuszczenia sądzimy, że w Derby na pierwszych miejscach powinny by być: Zbaraż, Odolie (Barbara Belle) i Radiation.

Nagroda im. Naczelnika Państwa.

Prawdopodobnie wyjdą do startu:

H. Towarnickiego: *Valailles*, żok. Pasternak (trener S. Kowalski).

L. J. bar. Kronenberga: *Obertas*, żok. Górecki (trener St. Żuber).

L. J. bar. Kronenberga: *Ojdana*, chł. st. Klamar II (trener St. Żuber).

H. ks. Lubomirskiego: *Desmira*, żok. Michalczyk (trener A. Zasępa).

J. Sosnowskiego i A. Lisiewicza: *Grom*, j. Sulekow II (trener Tudorowski).

S. Endera: *Brise Guigne*, j. N. N. (trener Tudorowski).

Grona ofic. XIV puł. Ul. Jazłowieckich: *Diadem*, ż. Magdaliński (trener Stanisławski).

Valailles biega w tym roku bez przegranej. Wygrała między innemi w dużym stylu nagr. im. hr. Zamoyskiego, i po walce pewnie, ale z 4 kg. nadwagi, nagrodę im. A. Wotowskiego, wykazując tem dużą przewagę nad konkurentami. Klacz jest w wielkim porządku i według pochodzenia powinna trzymać dystans, a szybkości jak widzieliśmy ma dużo.

Desmira w roku zeszłym wygrała Wielką Warszawską nagr. W tym roku debiutując, wygrała wyścig od Pieszczotki; następnie z powodu chwilowego nieporządku nie występowała. Od dłuższego czasu pracuje już prawidłowo.

Ciekawa rzecz jak w tym wyścigu zachowa się *Brise Guigne*, która jest w wielkim porządku.

Przypuszczać należy, że *Nagr. im Naczelnika Państwa* wygra *Valailles*.

Zawody konne w Dąbrówce Podłężnej 18 i 19 maja 1922 r.

Najszlachetniejszy sport, właściwe przeznaczenie konia wierzchowego, akademja konia — jazda terenowa łączy w sobie, jako podstawowe wiadomości: maneż, konkurs hippiczny i wyścig. Jazda terenowa, to prawdziwie piękny sport, a najcenniejszy dla kawalerzysty dorobek — znalazła ona znów odnowioną placówkę w ziemi staraniem Pań Ziemianek ziemi Radomskiej, z dochodem na cele społeczne. Dochód z programów, oraz ze sprzedaży znaczków, na cel „Kół Młodzieży Włościańskiej" zorganizował ksiądz prałat, poseł Sekulski.

Z drugiej strony trybun ustawiono w koło i ósemkę szereg przeszkód do „Concours Hippiques".



VALAILLES kl. sk. gn. 4 l. po Bonspiel II i Vite et Bien, wł. H. Towarnickiego, zwyciężczyni Nagrody im. J. hr. Zamoyskiego i im. A. Wotowskiego 1921 r. (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Radomskiej. Inicjatorem jest p. Jan Lewandowski, który w majątku swym, Dąbrówce Podłężnej urządził własnym staraniem i kosztem dwudniowe zawody konne.

Duże zielone pole z lekkiem wzniesieniem ku mecie, w koło białemi bankietami oddzielony tor wyścigowy. Wprost celownika trybuna dla sędziów i publiczności, pod trybuną pokoiki dla pań i panów sportsmenów, oraz bufet obficie zaopatrzony w zakąski i napoje, urządzony

Bardzo staranne urządzenie, do najdrobniejszych szczegółów, dowodzi wielkiej pracy i znajomości rzeczy pana Lewandowskiego, oraz daje ogólne wrażenie dobrej organizacji. Teren dla biegów myśliwskich urozmaicony. Stajnie dla koni w Dąbrówce, częścią w okolicznych majątkach. Koni do zawodów stanęło ogółem 46, a 11 pełnej krwi. Stan koni bardzo dobry z przewagą szlachetnych. Jeźdźcy robili wrażenie naogół bardzo dodatnie

Siedząc mocno w siodle i prowadząc umiejętnie i śmiało konia, podtrzymywali znaną tradycję o zamiłowaniu i zdolnościach polaka do konia. Choć wśród uczestników zaledwie dwóch oficerów brało udział w zawodach, to przecie większość fraków czerwonych — to dawni oficerowie i ułani zdemobilizowani, to też znać w nich sprawność i śmiałość żołnierską, — na klapach fraków i kurtek myśliwskich, widniały krzyże „Virtuti" i „Walecznych".

Na trybunie sędziowskiej zasiedli

Jury:

Prezes: Jerzy hr. Skarbek.
Członkowie: Daszewski Tadeusz
Łempicki August
Olszewski Aleksander
Przyłęcki Tadeusz.

Dzień Pierwszy, 18 maja.

1. Concours Hippique.

Nagroda 50.000 mk. pana Władysława Pruszaka, dla koni, które nie brały udziału w konkursach na torach oficjalnych. Jadą Panie i Panowie — 8 przeszkód wysokości 100 ctm. szerokości 250 ctm.

1. Morinus p. Zb. Horodyński 30.000 mk.
2. Batory p. rotm. J. Sosnowski 15.000 „
3. Argument p. Zb. Horodyński 5.000 „

2. Hunter Show.

Nagr. honorowa p. Mieczysława Rytla. Jadą Panie. Bieg ten nie doszedł do skutku z powodu wycofania koni, a szkoda — miło bowiem popatrzeć na dzielne amazonki w zawodach, a takich właśnie nie brak było w Dąbrówce.

3. Concours Hippique.

Nagroda 100.000 mk. p. Tadeusza Przyłęckiego (junior). Konie podzielono na 3 kategorje, podług zajmowanego miejsca w konkursach na torach oficjalnych. 12 przeszkód do 120 ctm. wysokości i 350 ctm. szerokości.

1. Walkirja p. K. Bronikowski 60.000 mk.
2. Batory p. rotm. J. Sosnowski 30.000 „
3. Morinus p. Zb. Horodyński 10.000 „

Na uznanie zasługują konie p. Zbigniewa Horodyńskiego, które wraz ze swym właścicielem pierwszy raz występowały na konkursach oficjalnych, a posłuszeństwem swem i stylem skoku powszechną zwracały uwagę, szczególniej „Morinus" piękny kasztanowaty wałach półkrwi, sprowadzony z Węgier.

Pan rotm. Sosnowski znany jeździec wyścigowy, dał przykład ładnej i prawidłowej jazdy i wyszkolenia konia.

Ładny obrazek stanowiła „Walkirja" prowadzona ręką śmiałego jeźdźca p. K. Bronikowskiego.

4. Bieg myśliwski z przeszkodami około 4.000 mtr.

Nagroda 50.000 mk. p. Tadeusza Proszkowskiego oraz nagroda honorowa dla jeźdźca zwycięzcy, ofiarowana przez p. St. de Winkler.

1. Demon p. J. Dobiecki 30.000 mk. oraz nagr. honorowa
2. Ada p. Wł. Chądzyński 15.000 mk.
3. Tubancja p. K. Bronikowskiego 5.000 „

W rozległem zielonem polu, widnem jak na dłoni z wysokości trybun, rozciągnął się bieg, w którym wzięło udział 12 koni oraz 3 mastrów. Jak maki polne odbijały fraki czerwone na tle zieleni zbóż. Bieg prowadził równem tempem p. Tadeusz Proszkowski.

5. Bieg myśliwski w terenie z przeszkodami około 10.000 metrów.

Nagroda „Dąbrówki" p. Jana Lewandowskiego, oraz nagroda honorowa dla jeźdźca zwycięzcy ofiarowana przez p. A. Daszewskiego.

1. Lina (peł. krwi) p. K. Bronikowski 60.000 mk. oraz nagr. honor.
2. Rzymianka (peł. krwi) p. W. Stępińskiego pod p. Stokowskim 30.000 mk.
3. Mita (peł. krwi) p. A. Łempicki 10.000 mk.

Bieg prowadzi p. Jan Lewandowski na pięknej klaczy peł. krwi „Malaga", a za nim 6 koni z których „Lidja" dosiadana przez panią Marylę Bronikowską. Bieg idzie w koło trybun przez tor, przez pola i łąki zielone z szeregiem przeszkód naturalnych i kończy się pysznym finishem na torze, gdzie w zaciętej walce „Lina" zwycięża.

Dzień drugi 19 maja.

1. Bieg myśliwski w terenie z przeszkodami około 10.000 metrów.

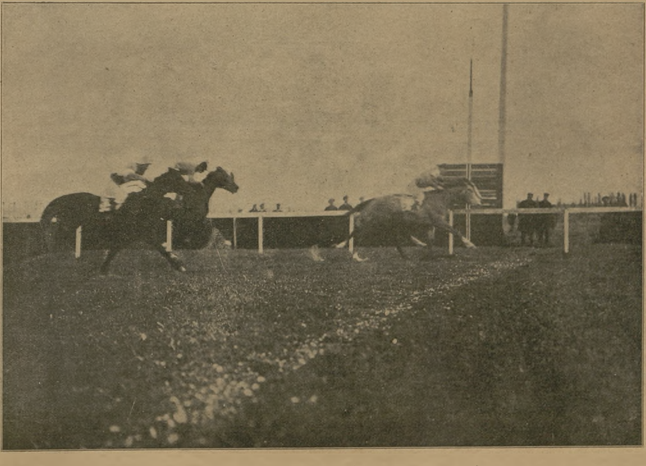
Nagroda 100.000 mk. p. Juljusza Dobieckiego, oraz nagroda honorowa ofiarowana przez p. Jana Cichockiego, wyłączone konie, które wzięły 1-szą i 2-gą nagrodę w Nr. 5 dnia 18 maja.

1. Bina p. K. Bronikowski 60.000 mk. oraz nagr. hon.
2. Mita (peł. krwi) p. A. Łempicki 30.000 mk.
3. Urok (peł. krwi) p. J. Lewandowski 10.000 mk.

Za mastrem idzie 8 koni oraz 2-ch kontrmastrów. Bieg prowadzi p. Juljusz Dobiecki na swym „Demonie", na którym dzielnie dotrzymywał pola w biegach myśliwskich sławnemu sportsmenowi naszemu ś. p. Sergjuszowi Niemojewskiemu. To też styl prowadzenia i tempo wspaniałe, w ciemnym surducie, na rosłym karym koniu, prowadzi p. Dobiecki — za nim czerwone fraki i zielone surduty galopują grupą, a z boku spokojnie z uwagą contrmastrowie, w czerwieni fraków z białemi wstęgami przez ramię. Mastro okrąża trybuny, rozwija swych jeźdźców i zwraca to w prawo, to w lewo, to znowu koło po placu zatacza, jakby ich sprawność badając i siły, i długim swobodnym galopem rozpoczyna bieg, przez młodą ruń pól. Znikli na zakręcie, to znów widnieją za lasem i wiją się wstęgą polnej drożyny, pędzą przez groblę nad rzeką i stawem, jak barwne kwiaty polne po zielonej rozsypali się łące, aż znikli wreszcie za wzgórzem. Szmer zachwytu wśród publiczności — czekają wszyscy z napięciem powrotu. A spostrzegł ich ktoś znowu — wracają, już wpadli na tor, zbliżają się do trybun, przedefilowali przed sędziami i publicznością i jeszcze koło zataczają jedno i drugie a tempo wciąż to samo, szerokie tempo polowego galopu. Pan Dobiecki spokojny, uśmiechnięty, jakby drażnił emocję widzów. Naraz master pochylił się w siodle, pomknął jak strzała a oni za nim na linję toru.



ODOLIE kl. kaszt. 3 l. po Binion i Coronation, wł. J. hr. Czarneckiego, zwyciężczyni Nagr. Liry „Oaks" (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).



Finish ODOLIE w Nagrodzie Liry „Oaks" (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*)

Mignęła czapka maestra w ukłonie, odjechali kontrmaestrowie i rozpoczęła się walka, w której zwyciężyła choć z trudem „Bina", a za nią „Mita" i „Urok" choć pełnej krwi oboje.

2. Wyścig kuców z przeszkodami na torze, dystans 1.500 metrów.

Nagrody żetony pamiątkowe.
1. Czardaszka Marychna Szumertówna.
2. Sidorek Ludwisia Lewandowska.
3. N. N. Józio Pruszak.

Trzy konie stanęły u startu dosiadane przez dwie 12-letnie amazonki i takiegoż sportsmena. Sidorek wziął bandę i prowadził śmiało, zwyciężyła „Czardaszka" dzielnie prowadzone przez p. Marychnę Szemert.

P. Lewandowski zamiłowany sportsmen, córeczkę swą wprawia do konia, to też łatwo zrozumieć, iż będzie to kiedyś bardzo dzielna amazonka

3. Konkurs konia wierzchowego (Hunter Show).

Nagroda 150.000 mk. p. Henryka Cichowskiego, oraz honorowa Stanisława hr. Lubienieckiego.
1. Morinus p. Zb. Horodyński 20,91 punktów.
2. Olga p. rotm. J Sosnowski 17,96 „
3. Bijou-Gogo p. A. Przychodzkiego jeźdz. Chądzyński 17,91 punktów.

a) Staje 3 konie. Sędziowie oceniają 1) exterieur 2) Rynsztunek, 3) Zachowanie się konia na miejscu, 4) Chody, 5) Wyjeżdżanie, 6) Styl skoku.
b) „Concours Hippique" 6 przeszkód do 100 ctm.
c) „Cross Country" w terenie z przeszkodami około 8 kilometrów, waga minimalna 75 klg.

Bezwzględne pierwszeństwo zdobył „Morinus" dosiadany przez właściciela p. Zb. Horodyńskiego z ilością stopni i świetnym zwycięstwem w „Cross-Country". Piękny ten koń pół krwi przedstawia doskonały typ konia terenowego. Prowadzony wprawną ręką „Morinus" przeszedł doskonale i spokojnie parcours hippiczny, a wykazał wielkie zalety w terenie. Widocznym jest iż „Morinus" nie jest używanym wyłącznie do konkursów, co zwykle odbiera możność poważnej konkurencji w terenie.

Poza programem zorganizowane zostały przez sportsmanów 2 biegi.

1. Bieg płaski dyst. 3.500 mtr.

Nagroda 140.000 mk., 1-mu koniowi — 100 000 mk., 2-mu — 40 000 mk., dla koni pół krwi. U startu stanęło 7 koni.
1. Tajga p. Zb. Horodyńskiego pod p. Stokowskim 100.000 mk.
2. Dumna p. A. Łempickiego pod właścicielem 40.000 mk.

2. Bieg płaski dyst. 3.500 mtr.

Nagroda 140.000 mk 1-mu koniowi 100.000 mk. 2-mu — 40.000 mk. U startu stanęło 3 konie.
1. Malaga p. J. Lewandowskiego pod rotmistrzem J. Sosnowskim.
2. Idoma p. E.,dera pod właścicielem.
3. Córka Foski p. J. Dobieckiego pod p. Stokowskim, ta ostatnia zakulała podczas wyścigu.

Wielkie uznanie i wdzięczność należy się p. Janowi Lewandowskiemu od tych, których sport interesuje, za zorganizowanie tak świetne zawodów. Praca to trudna i wymagająca coraz nowych starań i ulepszeń i dużych wkładów, jest przeto rzeczą naturalną, iż winno to być pracą zbiorową ludzi, którzy sport konny kochają, a przedewszystkiem tych, którzy czynny udział w nim biorą. Przykład dawany przez pojedyńcze jednostki, nakłoni i zachęci innych do kultywowania Jazdy Terenowej najpiękniejszego i najracjonalniejszego sportu konnego.

Tadeusz Daszewski

Sprawdziany kwalifikacji reproduktorów.

(Ciąg dalszy)

Gdy mowa o męskości, chciałbym zwrócić uwagę na jeden szczegół budowy ogiera zwykle niewłaściwie oceniany, mianowicie na szerokość zadu. Od reproduktora wymagamy zupełnie słusznie zadu szerokiego, często jednak wymagania nasze pod tym względem idą za daleko. Pozwalam sobie bowiem stwierdzić, że jeżeli weźmiemy porównawczo, ogier jako samiec powinien stosunkowo mieć zad węższy niż klacz, pozatem struktura zadu samczego jest inna, mniej rozłożysta w guzach biodrowych, bardziej zaokrąglona.

Zjawisko to jest powszechnem dla wszystkich ssaków i tłomaczy się bardzo prosto potrzebą możliwie dużej ilości miejsca dla płodu, stąd miednica klaczy musi być szersza i wogóle pojemniejsza. Tajemnica specyficznego kształtu zadu samczego jest dobrze znaną hodowcom koni remontowych, którzy chcąc osiągnąć u wałachów zad możliwie szeroki i wyrazisty w partji guzów biodrowych — kastrują ogierki możliwie wcześnie.

Po za ważnym względem określenia męskości baczną uwagę przy kwalifikacji reproduktora należy zwrócić na to, *jaki typ, względnie rasę ma on reprezentować*, przyczem sąd nasz musi znamionować prawdziwe znawstwo rzeczonego typu, względnie rasy, aby nie był on wydany pod kątem widzenia jakiegokolwiek wzoru, chcćby najdoskonalszego.

Wiadomą jest rzeczą, że np. inne właściwości specyficzne ma tarpanowaty koń stepowy, inne zaś koń mongolski pochodny equus Przewalski, i ktoś ktoby brakował



Zawody Konne w Dąbrówce Podłężnej. Trybuna członkowska (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).



Zawody Konne w Dąbrówce Podłężnej Wyjazd na Bieg Myśliwski (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

małego, praktycznego kirgiza, dla tego, że jest on mniejszego wzrostu niż, oczywiście, dużo pożądańszy koń doński, byłby w błędzie. Mały wzrost jest tutaj cechą charakterystyczną kirgiza.

To samo przez analogję da się powiedzieć i o ocenie reproduktora z punktu widzenia rasy.

Ileż razy byłem świadkiem jak ktoś patrzał na ogiera czystej krwi arabskiej oczami, przed któremi uporczywie stał kształt folbluta angielskiego. Nic dziwnego, że trudno się było wtedy doszukać w najprzedniejszym nawet arabie dużego wzrostu, wielkich linji, długiej ukośnej łopatki, lekko pochyłego, długiego zadu i 21 ctm. pod kolanem.

Zapominano wtedy o charakterystycznych, typowych cechach syna pustyni, porównywując go podświadomie, ale rzecz prosta na niekorzyść, z koniem najdoskonalszym jakiego świat oglądał, powstałym właśnie z będącego w mowie prototypu drogą przekształcenia cech zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych. Tych błędów należy starannie unikać.

Gdy zaś naszą uwagę, poza tem, skupimy jeszcze i na pytaniach omówionych wyżej będziemy mogli przystąpić do sądu, dotyczącego właściwego eksterjeru reproduktora — z możliwie największą objektywnością.

Nie będę tu rozpatrywał szczegółów budowy ogiera, gdyż ramy artykułu na to nie pozwalają; w przyszłości sprobuję poruszyć na łamach „Jeźdźca i Hodowcy" ciekawsze zagadnienia z dziedziny eksterjeru. Natomiast obecnie pragnąłbym zwrócić uwagę czytelnika na wady i braki budowy, dyskwalifikujące reproduktora, oraz na te ogólne wrażenia i pojęcia o eksterjerze, które nie zawsze trafnie są interpretowane.

Wady dziedziczne ogiera można podzielić na dwie grupy: fizyczne i psychiczne. *Z wad tych te tylko, zdaniem mojem, dyskwalifikują reproduktora bezwzględnie, które powodują nieuniknioną, na prawie dziedziczności opartą, możliwość produkowania przezeń potomstwa wadliwego, mniej lub więcej nieużytecznego dla celów człowieka.*

Wady psychiczne istotne, aczkolwiek często nie brane w rachubę są:

1) zbytnia nerwowość (neurasthenia),
2) nadmierna flegmatyczność (obojętność płciowa),
3) narowistość wrodzona,
4) koler.

Neurastenja jest zjawiskiem stosunkowo rzadkiem u koni. Trafia się ona u koni wysokoszlachetnych i jest zwykle skutkiem niewłaściwego, stajennego wychowu pozbawionego natury; niekiedy też jej przyczyną jest nieumiejętny trening (u folblutów) i nadmierne eksploatowanie młodych koni przez drugo i trzeciorzędne stajnie wyścigowe. Często neurastenję miesza się z pewną nieszkodliwą nerwowością przejściową, która u koni wyścigowych, wychodzących z treningu zwykle przez okres 6 — 12 miesięcy ma miejsce, objawiając się bądź to nadmierną pobudliwością, bądź przeciwnie charakterystyczną apatją. Ten okres potreningowy z punktu widzenia fizjologicznego jest zupełnie zrozumiałym. Organizm po wielkim wysiłku 2 — 3 letnim, wraca do spokojnej normy, odbywa się w nim cały szereg procesów przełomowych, które się kończą pewnym lekkim otłuszczeniem wysuszonych pracą tkanek i od tej chwili następuje, że się tak wyrażę, „równowaga psychiczna" konia.

Obojętność płciowa, objawiająca się nadmierną flegmatycznością w stanowieniu, jest objawem degeneracji-często zbyt długo praktykowanego chowu wsobnego, onanji i t. p. Tutaj trzeba wielkiej subtelności, aby granicę tej wady należycie określić, jest to zaś z punktu widzenia hodowli bardzo ważne, gdyż reproduktory miernie flegmatyczne zwykle zapładniają nader intensywnie, w przeciwieństwie do reproduktorów obojętnych płciowo czyli nadmiernie flegmatycznych, które godzinami stojąc przy klaczy, zapładniają zwykle mały ich procent. Otóż zdaniem niektórych autorów ta cecha jest dziedziczną i powoduje nietylko małą płodność potomstwa męskiego ale i klaczy, córek takich ogierów.

(d. c. n.)

Jan Grabowski.

BIEGI DYSTANSOWE.

(Dokończenie).

Niewyszkoleni chociażby elementarnie jeźdźcy, często po raz pierwszy dopiero w szeregach szwadronu, dosiadający konia różny co do wartości materjał koński w dodatku najczęściej zupełnie nie ujeżdżony i nie trenowany, rozmaite siodła, nieodpowiednie często dla kawalerji — głównie zaś brak wyszkolonych fachowo oficerów — oto powody.

Wszystko to co zauważyłem w ostatniej wojnie, a głównie osobiste moje doświadczenie pod tym względem nad oddziałami, którymi dowodziłem, pobudziło mnie do zwrócenia uwagi na dokładne wyszkolenie oficerów i szeregowych w tym kierunku.

Twierdzę, że tylko drogą odpowiedniego praktycznego przygotowania oficerów i o ile możności jaknajwiększej liczby szeregowych do forsownych marszów da się uniknąć w przyszłości tych braków, jakie widzieliśmy w ostatniej wojnie.

Znane są fakty, że niektóre pułki jazdy poprostu zmarnowały w ciągu kampanji setki koni. Jeden ze starszych oficerów jazdy mówił mi, że przez szeregi pewnego pułku przeszło w ciągu 3 lat wojny około 7000 koni.

Wydaje mi się nieco wątpliwem czy nawet największe sukcesy pułku na polu bitew okupić by zdołały tak

olbrzymią stratę materjalną państwa, — przecież tą liczbą koni dało by się skompletować prawie całą dywizję jazdy.

Mając właśnie na względzie praktyczne wyszkolenie w umiejętności wyzyskania maximum sił konia z zachowaniem w całości materjału końskiego zapoczątkowałem w powierzonej mi Brygadzie Jazdy dystansowe biegi okrężne zwartych oddziałów.

Biegi dystansowe pojedyńczych jeźdźców nawet na największej odległości nie dadzą poważnych rezultatów, jeśli chodzi o korzyść pewnego ogółu.

Pojedyńczy jeździec w biegu dystansowym odczuwa tylko konia, którego sam dosiada, naucza się sam i przyaby wygrać bieg, przyprowadzić swój oddział najprędzej i we wzorowym porządku.

Spełnić tedy powinien to, co wymagać należy bardzo kategorycznie w sytuacji wojennej.

Własne doświadczenia nauczyły mnie, że koń robiąc w ciągu dnia 100 klm. traci pewną ilość wagi, wagę tę w ciągu nocy, jeśli odpoczywa, koń odzyskuje z powrotem i nazajutrz jest znowuż zdolnym do dalszych 100 klm. Dopiero po 3 — 4 dniach 100 kilometrowych marszów konie słabsze już wagi nie odzyskują, konie silniejsze dociągały aż do 6 dni tak forsownych marszów.

Na tej podstawie wyznaczyłem marszrutę biegów dystansowych w ten sposób, aby po każdych 70 — 100



Zawody Konne w Dąbrówce Podłężnej. Klacz „Olga“ pod rotm. J. Sosnowskim (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod.“*).

sposabia swego konia do przebywania wszelkich dystansów, pozatem ma on w pewnych punktach wszelkie zawczasu przygotowane wygody, oraz ludzi do opatrzenia zmęczonego konia.

Biegi dystansowe oddziałów różnią się zasadniczo. Prowadzący oficer oprócz tego że prowadzi swego konia, śledzi i kieruje całym oddziałem. Reguluje tempo marszu, wybiera najdogodniejszą drogę, ustala normy pokarmu, zarządza zabiegi, zdążające do zachowania świeżości sił konia — jednym słowem pełni istotną rolę dowódcy. Opracowane warunki biegów dystansowych oddziałami przydają ogromne znaczenie do stanu oddziału po ukończonym biegu, stąd wynika, że szybkość nie odgrywa decydującej roli. Dowódca oddziału musi więc dawać baczenie bardzo pilne na stan zdrowotny koni, na porządek rynsztunku końskiego i ludzkiego, uzbrojenia, musi, klm. drogi, oddziały stawały na bezwzględnie obowiązujący postój w ciągu 10 godzin. Ogólny dystans biegu wynosi około 400 klm.

Wynik I Biegu okrężnego dystansowego — sprawozdanie z którego zostało już odnośnie patrolu I p. ul. łaskawie w „Jeźdźcu i Hodowcy“ umieszczone, potwierdził moje obliczenia.

Niespodziewanie pomyślny rezultat tego pierwszego biegu utwierdził moje postanowienie rozszerzenia rozmiarów biegów dystansowych aż do szwadronu włącznie i przekonany jestem, że praca ta nie pozostanie bezowocną.

Prawdopodobnie spotka mię zarzut, że wszystko to co napisałem ma zastosowanie do koni pół krwi — folblutów — a nie da się osiągnąć z obecnym materjałem końskim.

Istotnie, doświadczenia swoje zrobiłem na koniach pełnej krwi, bowiem 30 lat temu dosiadłem po raz pierwszy folbluta i z koniem tej rasy nie rozstawałem się do rewolucji rosyjskiej, kiedy „towarzysze" bolszewicy zlikwidowali dokumentnie moją skromną stajnię, zmuszając mnie na stare lata wsiąść na lichego podjezdka. Jednak i na takim koniu odbyłem kampanję bolszewicką, która przekonała mnie, że racjonalne użycie konia ma ogromne znaczenie.

Bieg dystansowy IV Brygady Jazdy dał temu zresztą najlepsze dowody.

Suwałki, 9 V 1922

Ślaski pułk.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Sprawozdanie** z wyścigów konnych urządzonych przez Wielkp. Tow. wyścigów konnych w dniu 3 maja 1922 r. na torze wyścigowym w Ławicy obok Poznania.

Początek god. 3. Pogoda, tor suchy.

1. Bieg płaski gentlemański dla 3 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które 1921 r. ogółem 50.000 mk. i w 1922 r. żadnej nagrody nie wygrały. Dystans 2.200 metrów.

1) Matula kl. sk. gn. 3 let. Ign. hr. Mielżyńskiego, 2) Parana, 3) Garde le Reine, 4) Bridge, 5) Flüchtig.

Total. 130 mk. zw. miejsce 100 mk. i 550 mk. za 100 mk. Czas 2 m. 44 sek. pewnie ½ dł.

2. Bieg z płotami gentlemański dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które wyścigu z płotami i przeszkodami (Steeple-Chase) w 1922 r. nie wygrały. Dystans 2.400 mtr.

1) Cyclade kl. sk. gn. pł. Ign. hr. Mielżyńskiego, 2) Darda, 3) Gaj, 4) Cate, 5) Genowefa, 6) Lola.

Total. 250 mk. zw. miejsce 150 mk. i 160 mk.

Czas 3 m. 5 sek. pewnie 1 dł.

3. Bieg płaski gentlemański dla 3 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1921 r. ogółem 75.000 mk. i w 1922 r. 15 000 mk. nie wygrały. Dystans 2200 mtr.

1) Genievre kl. kara 4 let. ppor. Płoskiego, 2) Barcelona, 3) Delice.

Total. 150 mk. zw. Czas 2 m. 45 sek. 8 dł.

4. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które 2 wyścigów z przeszkodami (Steeple-Chase) w 1921 r. i 22 nie wygrały. Dystans 3.200 mtr.

1) Aurelja kl. kaszt. 6 let. Ign. hr. Mielżyńskiego, 2) Untius, 3) Flinta.

Total. 120 mk. zw. Czas 4 m. 55 sek. lekko 3 dł.

5. Bieg płaski gentlemański dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 2.400 mtr.

1) Hallali kl. kaszt. 6 let. J. Strzemię-Janowskiego, 2) Grudów, 3) Cyrus.

Total. 200 mk. zw. Czas 2 m. 50 sek.

6. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 4 600 mtr. Nagroda honorowa wartości 50.000 mk. B. Kasprowicza, Gniezno.

1) Krakus sk. gn. pł. ppłk. Dembińskiego, 2) Garda, 3) Fiasco.

Total. 150 mk. zw. Czas 7 m. 51 sek. lekko 2 dł.

7. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących do M. S. W. Dystans 3.600 mtr.

1) Kajus wałach gn. pł. por. Stępniaka, 2) Irena, 3) Felek, 4 Cesar, wyłamał.

Total. 160 mk. zw. mk. 100 i 100 mk. Czas 5 m. 26 sek. niezl. ilość długości.

8. Bieg myśliwski za mastrem dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w wyścigach 1922 r. za wyjątkiem wyścigów oficerskich Nr. 7 udziału nie brały. Zwyciężający koń biegu myśliwskiego z dn. 30 kwietnia 1922 r. wykluczony. Dystans 8 — 10 klm.

3 nagrody honorowe wartości 20.000 mk.

Startowało 11 koni: 1) Globus wałach pł. 17 p. uł., 2) Gumen, 3 Freier.

— **W stadzie Byszów** A. i J. Bronikowskich urodziły się:

og. pełnej krwi po Huszar II i La Renteria.
og. pełnej krwi po Huszar II i Lola Beeth i
og. pół krwi po Sadko i Baranowska I.

Tam że znajdują się: roczny ogierek pełn. krwi Beeth-Morgan po Morganatic i Lola Beeth, oraz dwa ogierki wysokiej pół krwi: po Peregrin i Kolba i po Vertige i Goplana.

W roku bieżącym klacze pełnej krwi, oraz 8 klaczy pół krwi odchowane ogierem Magnan po Slieve Gallion i Magnes.

— **W Jacentowie** z 88 klaczy w roku 1921 pokrytych było 76, większość bowiem klaczy pracuje w roli i takie klacze, o ile mają zrzędu 2 źrebaki, przez jeden rok są nie stanowione.

Rezultat: klaczy źrebnych sprzedano 8, zrzuciło 4, padły 2 źrebaki (bliźnięta), źrebiąt żyjących 36, źrebiąt spodziewanych jeszcze 8, zostało jałowych 19.

Oddział pełnej i wysokiej (biegającej) pół krw składa się z 14 klaczy:

pełnej krwi:

1. Good Loouck 21. ogierek gniady T o r r e a d o r po Hussar II s. Horkay;

2. Cattaro 19.4 klaczka kasztanowata T r o j a po Libanon s St. Amant;

3. Kleinod 3.V ogierek kasztanowaty T a i f u n po Dealer s. Santry;

4 Salamandra 10 V ogierek złoto gniady T o w a r z y s z p a n c e r n y po Huszar II s. Horkay;

5. Mewa 22.V ogierek kasztanowaty T u m r y po Libanon s. St. Amant.

Wysokiej pół krwi:

6. Nirwana 3.III klaczka gniada T a m a r a po Huszar II s. Horkay;

7. Polmodie 21.III ogierek kasztanowaty T o O n po Sadko s. Sirdar.

Oprócz tego urodziły się w Jacentowie wysokiej pół krwi:

8 Klaczka kasztanowata po Libanon i Bundugeja wł. p. E. Rogowskiego;

9. Klaczka gniada po Fax i Moroza wł. Róży ks. Radziwiłłowej oraz pełnej krwi:

10. Ogierek kasztanowaty po Pompejus i Fifi wł. Róży ks. Radziwiłłowej;

11. Klaczka kasztanowata po Vivax i Chuckle.

12. Ogierek gniady po Vivax i Mia Cara oba ostatnie wł. p. Henryka Towarnickiego.

Klacz jacentowska pełnej krwi Sorbona urodziła po Huszar II 2 klaczki, które po 3 dniach padły.

Klacze zostały pokryte:

Hussar'em II:

Wysokiej pół krwi: 1. Nirwana, 2. Polmodie V, 3 Polmodie młoda, 4. ks. Radziwiłłowej Moroza, 5. p. Rogowskiego Bundugeja; 6. p. Piotrowskiego La fille du vent; pełnej krwi: 7. Heroine, 8. Good Louck, 9. Kleinod, 10. Aline, 11. Salamandra, 12. Sorbona, 13. Metella II, 14. Róży ks. Radziwiłłowej Fifi, 15. p. Pruszaka Futer, p. H. Towarnickiego: 16. Tilly II, 17. Happy Star, 18. Lelissa, 19. Reine d' Ete, 20. Chuckle, 21. Deligtfhul Moorning i będzie pokryta 22. Mia Cara.

Dealer'em:

1. Cattaro, 2 Mewa, 3. Tortajada; wysokiej pół pólkrwi: 4. Princess Fly; p. H. Towarnickiego, 5. Lady of pedigrée i 6. Reel: Sadko'iem: Róży ks. Radziwiłłowej Rena.

ZAGRANICZNA.

— **Epsom,** 31 maja. (Telegram własny). **Derby.** C a i p t a i n C u t t l e og. kaszt. (Hurry On i Bellavista — 1, Tamar — 2, Craigangower — 3.

RODOWÓD ZWYCIĘZCY PRODUCE'U.

Og. gn. Zbaraż ur. w r. 1919 w Anglji.

DELAGOA BAY															
Portugal								Bay Ronald							
Rosabelle				Galliard				Black Duchese				Hampton			
York Belle		Rosicrucian		Mavis		Galopin		Black Corse		Galliard		Lady Langden		Lord Clifden	
Birthday	Adventurer	Mdme Eglentine	Readsman	Merlette	Macaroni	Flying Duchess	Vedette	D. of Wild Dayrell	Sterling	Mavis	Galopin	Hariett	Kettledrum	The Slave	Newminster

HAPSBURG															
Altesse								Desmond							
Marchioness				Amphion				L'Abbesse de Jouarre				St. Simon			
Baroness		Pellegrina		Suicide		Speculum lub Rosebery		Festive		Trappist		St. Angela		Galopin	
Escalade	Stockwell	Lady Audley	The Palmer	[illegible] Daughter	Hermit	Ladylike	Speculum	Piercy	Carnival	Bunch	Hermit	Adeline	King Tom	Flying Duchess	Vedette



Licytacja 47 koni w tem 18 klaczy, 18 wałachów, 3 ogiery 3½ letnie typu wierzchowego i 8 koni roboczych

odbędzie się w Pakosławiu dnia 3 lipca o godz. 11-ej przedpoł.

Katalog na żądanie wysyła się za zaliczką 100 mk.

Połączenie kolejowe do Pniew. **Stadnina Posadowo, p. Lwówek. Wielkopolska.**

Ubieraj się w firmie

Kaz. Skwara

Marszałkowska 122-I p.

telef. 82-91

Okrycia damskie — Kostjumy

Garderoba męska

PALCIE TYLKO

NAJLEPSZE, NAJWYTWORNIEJSZE

PAPIEROSY

NAPOLEON 15 mk. szt.

ZEPHYR 10 mk. szt.

FABRYKI

SYRENA



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Licytacja koni odbędzie się w dniu 16 Czerwca r. b. w Nowym Tatersalu (Litewska 3). Zgłoszenia przyjmuje Stowarzyszenie Rolnicze do zakupu i sprzedaży koni w Warszawie (Kopernika 30).

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.